

# Rozprawka z „Jądra ciemności”

— Dorota Nosowska —

NAPISZ Z NAMI PRZYKŁADOWE WYPRAWOWANIE — ROZPRAWKĘ NA POZIOM PODSTAWOWY.

PRZECIWCZ ARGUMENTACJĘ PROWADZONĄ Z RÓŻNYCH PUNKTÓW WIDZENIA.

UZASADNIJ PRZECIWSTAWNE TEZY!

## ROZPRAWKA 1

### I WSTĘP I TEZA

**WSTĘP:** Prawda jest wielką wartością. Wiele osób oddało za nią życie.

**TEZA:** A jednak uważam, że nie zawsze i nie w każdej sytuacji warto mówić prawdę. Bywają okoliczności, w których wręcz należy skłamać.

### II ARGUMENTY ODNOSZĄCE SIĘ DO „JĄDRA CIEMNOŚCI” I INNEGO TEKSTU KULTURY

#### 1. ARGUMENT ODNOSZĄCY SIĘ DO TEGO FRAGMENTU

**UTWORU I CAŁOŚCI LEKTURY:** Sądzę, że w takiej sytuacji znalazł się opowiadający o śmierci Kurtza. Skłamał, relacjonując jego ukochanej, spragnionej szczegółów, tę chwilę, w kwestii ostatnich słów niegodziwego człowieka. Uratował w ten sposób złudzenia kobiety na temat wybranka i być może jej życie. Gdyby dowiedziała się o niegodziwościach ukochanego, może nawet popełniłaby samobójstwo lub nie uwierzyłaby świadkowi jego śmierci, lecz poczułaby się głęboko skrzywdzona jako ktoś, kogo bliska osoba oczerniono. Kłamstwo opowiadającego o śmierci Kurtza nie mogło przywrócić mu życia, ale dało jego ukochanej nadzieję i nadało sens jej życiu, być może ocaliło ją przed zgorknieniem i rozpaczą, a może nawet przed śmiercią. Na pewno przyniosło pociechę i ośłodziło chwile żałoby. Powiedzenie prawdy mogłoby przynieść niepotrzebne cierpienie kobiety, załamanie nerwowe, a może śmierć, nie przywróciłoby życia ofiarom Kurtza, nie zaprowadziłoby sprawiedliwości w kraju, w którym pracował, złamałoby jedno kobiece życie. Lepiej było podtrzymać złudzenia na temat miłości Kurtza. Ta kobieta zasługiwała bowiem na złudzenia, bo była miła i uczciwa. Nikt nie mógł jej już ich odebrać, skoro z ust świadka śmierci ukochanego usłyszała, że przed zgonem Kurtz wymówił jej imię, co świadczyło o wielkim uczuciu i przywiązaniu. Z taką wiadomością kobieta mogła stawiać czoło żałobie, samotności i przeciwnościom życia.

### TEMAT

Czy warto zawsze mówić prawdę? Rozważ problem, odwołując się do przywołanego fragmentu utworu Josepha Conrada i innego tekstu kultury.

#### 2. INNE ARGUMENTY ODNOSZĄCE SIĘ DO TEGO FRAGMENTU:

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w epoce, w której żył Kurtz i jego ukochana, sensem życia wielu kobiet była miłość. Niepowodzenie na takim polu mogło głęboko zranić i złamać życie. Nie było tylu możliwości co dziś, nie była dostępna pomoc psychologiczna w sytuacjach kryzysowych, tak więc pozostawienie złudzeń ukochanej Kurtza miało głęboki sens, także terapeutyczny.

#### 3. ARGUMENT ODNOSZĄCY SIĘ DO INNEGO TEKSTU

**KULTURY:** Sądzę, że takich sytuacji, w których prawda przynosi więcej szkody niż pożytku, jest więcej. Niewątpliwie z taką sytuacją mamy do czynienia w powieści „Granica” Zofii Nałkowskiej. Zenon Ziembiewicz, który kiedyś okłamał, bo zdradził, ukochaną, Elżbietę, stanął wobec niej w prawdzie i podobnie jak kiedyś jego skłonny do miłostek ojciec, przyznawał się żonie, tak i on wyznał grzechy. Zapewne uczynił dobrze, przyznając się do zdrady, ale jego „prawda” nie uratowała małżeństwa, wciąż ciążyła nad rodziną Ziembiewiczów, zwłaszcza że Zenon nie umiał odciąć się od przeszłości i obciążał żonę konsekwencjami swoich dawnych występków. Domagał się od niej ciągłej pomocy dla swojej byłej kochanki, Justyny, zadręczał żonę opowieściami o dziewczynie. Taką „prawdą” nie służyła rodzinie Ziembiewiczów. Podobnie jak wyznania słabego, skłonnego do miłostek ojca Zenona czynione żonie, choć prawdziwe, nie miały wielkiej wartości, raczej raniły panią Zancie. Raz wypowiedziana prawda jest być może wyrazem szacunku dla partnerki, żalu i skruchy. Wciąż powtarzana, staje się nic niewnoszącą, a bolesną „powiedzią”, przynoszącą chwilową ulgę winnemu, a wieczną udrękę, ból i upokorzenie wysłuchującej skarg osobie.



JOSEPH CONRAD | fot. archiw.

#### IV WNIOSKI – POTWIERDZENIE I WZBOGACENIE TEZY

Niekiedy powiedzenie prawdy bywa wyrazem niedojrzałości lub braku empatii czy

braku litości. Może jedynie skrzywdzić lub poniżyć rozmówcę. Niekiedy kłamstwo jest jedynym rozsądnym wyjściem, w drobnych sprawach wręcz świadczy o kulturze wypowiedzianego się, jest wyrazem dbałości o komfort i dobre samopoczucie rozmówcy. Niekiedy jest ważne, bo ratuje czyjeś życie

i zdrowie, podtrzymuje nadzieję, jak w przypadku ukochanej Kurtza. Sytuacje, w których należy kłamać, są rzadkie i wyjątkowe, ale nie można zaprzeczyć, że zdarzają się i wtedy te kłamstwo bywa jak najbardziej usprawiedliwione...

## Tekst do wypracowania maturalnego



– Przepraszam pana. Ja... ja tak długo opłakiwałam go w milczeniu – w milczeniu... Pan z nim był – do ostatka? Myśl o jego samotności. Nie miał przy sobie nikogo, kto by go rozumiał tak, jak ja go rozumiałam. Może nie było nikogo, kto by usłyszał...

– Byłem przy nim aż do ostatniej chwili – rzekłem drżącym głosem. – Słyszałem jego ostatnie słowa... – Zamilkłem, przerażony.

– Niech pan mi je powtórzy – szepnęła rozzłością. – Potrzebuję – potrzebuję – czegoś – aby – aby – z tym żyć.

O mało co jej nie krzyknąłem: czyż pani tych słów nie słyszy? Zmierzch powtarzał je naokoło uporczywym szeptem, szeptem, który zdawał się wzbierać groźnie jak szmer zrywającego się wiatru: „Ohyda! Ohyda!”

– Ostatnie jego słowa... abym miała z czym żyć – prosiła. – Czy pan nie rozumie, że ja go kochałam – kochałam – kochałam!

Opanowałam się i wyrzekłam powoli:

– Ostatni wyraz, jaki wymówił, to było – pani imię.

Usłyszałem lekkie westchnienie i naraz stanęło mi serce, zatrzymane przez straszliwy krzyk uniesienia, krzyk niepojętego tryumfu i niewypowiedzianego bólu:

– Wiedziała – byłam pewna!...

Wiedziała. Była pewna. Słyszałem, jak płakała z twarzą ukrytą w dłoniach. Miałam wrażenie, że dom runie, nim zdolał uciec, że niebiosa zwałą mi się na głowę. Ale nic się nie stało. Niebiosa nie zapadają się dla takiej drobnostki. Ciekawym, czy by się zapadły, gdybym oddał Kurtzowi sprawiedliwość, na jaką zasłużył. Czyż nie powiedział, że pragnie tylko sprawiedliwości? Ale nie mogłem. Nie mogłem jej powiedzieć: byłoby się zrobiło za ciemno – beznadziejnie ciemno...

Marlow umilkł i siedział na uboczu, niewyraźny i milczący, w pozie zadumanego Buddy. Nikt się nie poruszył przez jakiś czas.

– Straciłmy początek odpływu – rzekł nagle dyrektor.

Podniosłem głowę. Otwarte morze było zagrodzone czarną ławą chmur, a spokojny wodny szlak, wiodący do najdalszych krańców ziemi, ciągnął się, mroczny, pod zasepionym niebem, zdając się prowadzić w głąb niezmierzonej ciemności.

Joseph Conrad, „Jądro ciemności”  
za [www.wolnelektury.pl](http://www.wolnelektury.pl)

## I WSTĘP I TEZA

**WSTĘP:** „Prawda was wyzwoli” – napisano w Biblii. Te słowa wypowiedział Chrystus, powtórzył je Jan Paweł II. Także Arystoteles przywiązywał wielką wagę do kategorii prawdy.

**TEZA:** Sądzę, że prawda jest wielką wartością i warto ją mówić zawsze, nawet gdy jest ona niekomfortowa albo gdy wydaje się nam, że kłamstwo będzie pożyteczniejsze lub bezpieczniejsze.

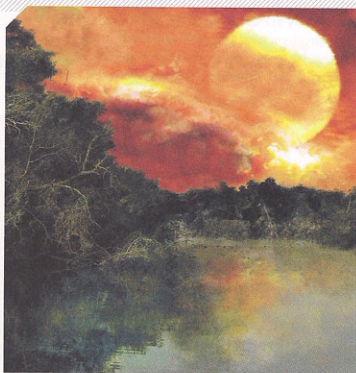
II ARGUMENTY  
ODNOSZĄCE SIĘ DO „JĄDRA CIEMNOŚCI”  
I INNEGO TEKSTU KULTURY

## 1. ARGUMENTY NAWIĄZUJĄCE DO PRZYTOCZONEGO

**FRAGMENT Lektury:** Jako niekomfortową i niebezpieczną dla rozmówcy ocenił przypuszczalnie prawdę o śmierci Kurtza świadek jego zgonu, Marlow. Okłamał kobietę w kwestii ostatnich słów zmarłego, by ratować jej komfort psychiczny i złudzenia. Inną rzeczą, że kobieta w swojej prośbie o komentarz do niej domagała się wygodnej dla siebie prawdy. Sugerowała, że będzie miała nadzieję i czuła sens życia, jeśli pozna ostatnie słowa ukochanego. Jednak jej sugestie wiązały się z tym, że żyła złudzeniami na temat Kurtza, jak wielu innych ludzi, nawet bardziej niż oni, nie znała złożoności sytuacji, prawdy o przewinieniach dawnej miłości. Świadek śmierci bohatera postawił się ponad prawdą i kobietą, która poprosiła go o zrelacjonowanie okoliczności zgonu bliskiej osoby. Zdecydował, co będzie dla niej lepsze i pozabawił ją możliwości poznania prawdy o osobie, z którą zamierzała związać życie (nie uczyniła tego, gdyż jej rodzina nie zaakceptowała tego wyboru). Uważam, że każdy ma prawo wiedzieć rzeczy zasadnicze o człowieku, z którym chciał się związać i któremu poświęcił lub poświęca wiele czasu. Dlatego, moim zdaniem, świadek śmierci Kurtza postąpił źle, pozostawiając kobiecie złudzenia. Odebrał możliwość poznania prawdy o byłym ukochanym. Mógł jej nie odkrywać w sposób najdramatyczniejszy z możliwych, nie miał jednak prawa odbierać kobiecie prawa do prawdy. Być może, jako dawna ukochana, życzyłaby sobie ona odkupić grzechy Kurtza. Być może zadałaby sobie trud, by przemyśleć swój stosunek do niego i zgłębić prawdę o nim albo poznać czarnoskórą piękność, z którą w ostatnich latach życia był związany mężczyzna. A być może, uwolniłaby się od wspomnień i dzięki poznaniu prawdy o Kurtzu, znalazłaby sobie nowe cele i zadania życiowe niż wspomnianie dawnej miłości. Istnieje też możliwość, że nie dopuściłaby do siebie prawdy i zdecydowała, że chce żyć wciąż złudzeniami... Wybór ten należał do niej, nie do jej rozmówcy. Być może ujawnienie prawdy naraziłoby kobietę na nieprzyjemności, dyskomfort, a nawet załamało psychicznie, dlatego prawda powinna być podana delikatnie i może stopniowo. Jednak niezasiłanie nawet ziarna wątpliwości w sercu kobiety uznaję za wyraz nieuczciwości. Zatajenie prawdy świadczy o braku szacunku dla osoby pytającej. Świadek śmierci Kurtza potraktował ją jako istotę bezwolną i niedojrzałą, zdecydował za nią, a nie miał do tego prawa.

## 2. ARGUMENTY ODNOSZĄCE SIĘ DO INNEGO TEKSTU

**KULTURY:** Nieujawnienie prawdy czy ujawnienie jej późno miało dramatyczne konsekwencje dla autorki i jednocześnie



bohaterki reportażowej książki Agaty Tuszyńskiej „Rodzinna historia lęku”. Reporterka zmaga się w niej z dziejami własnej rodziny, której ważną gałąź stanowili Żydzi. Rodzina, nie ujawniając przed autorką jej tożsamości, co jej odebrała. Kobieta, dowiedziawszy się późno, o swoim korzeniu, wręcz histerycznie zaczęła drażnić prawdę i poszukiwać śladów przodków. Być może stopniowe mówienie dziecku o jego pochodzeniu i traktowanie go jako czegoś naturalnego ochroniłoby dorosłą osobę przed traumą.

III WNIOSKI – POTWIERDZENIE  
I WZBOGACENIE TEZY

Prawdę należy mówić, moim zdaniem, zawsze, bo wszyscy mają do niej prawo. Żaden człowiek nie może być instancją, która decyduje, czy ktoś zasługuje na prawdę. Ważny jest jednak sposób, w jaki coś ujawniamy. Istotna jest empatia, czasem prawdę należy odkrywać stopniowo, w miarę możliwości dbając o to, by nie skrzywdzić i nie zdruzgotać człowieka, a w razie potrzeby udzielić mu pomocy.

Do jakich innych tekstów kultury  
można się odwołać?

- „Dom lalki” („Nora”) Henryka Ibsena – dowolny spektakl na podstawie utworu lub sam dramat; Nora kłamała w szlachetnej sprawie, by ratować męża.
- „Potop” Henryka Sienkiewicza – książkę Janusz Radziwiłł oszukiwał i mamił Kmicica dla własnych korzyści, by zrealizować swoje chore rojenia i ambicje oraz odnieść zwycięstwo nad polskimi wojskami i uzyskać koronę.
- „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej – dowolna ekranizacja lub adaptacja teatralna sztuki lub sam tekst dramatu – tytułowa bohaterka oszukiwała, by ochronić dobre imię swojej rodziny, krzywdziła przy tym służącą, lokatorkę i innych nie-szczęśliwych i zależnych od siebie ludzi.

